

## **Nowa Doktor Kościoła – trzeźwa mistyczka nadreńska Hildegarda z Bingen (1098 - 1179)**

Papież Benedykt wprowadzając Kościół w Rok Wiary postawił nam przed oczy średniowieczną kobietę – św. Hildegardę. **Przyznając jej tytuł *Doktora Kościoła* przyzwolił, by prowadziła wierzących drogami, które sama poznała.** Hildegarda z Bingen, odnosząca do siebie określenie *indocta*<sup>1</sup>, została przez Stolicę Piotrową **oficjalnie uznana za godną posłuchu w Kościele.** Ta kobieta wielkiej mądrości, aktywności i wrażliwości mistycznej ma nam wiele do powiedzenia.

Teologia zawsze doceniała tych, którzy „**wzorami osobowymi byli dla współczesnych im**” a dla nas stają się „**nośnikiem ogromnego bogactwa życia Kościoła, które może i powinno być zastosowane w życiu duchowym współczesnego chrześcijanina**”<sup>2</sup>. Na ich przykładzie przekonujemy się, że mistyka eklezjalna nie odrywa od rzeczywistości i zaangażowania doczesnego, bo mistyk właśnie „**jest osobą najbardziej czynną**”<sup>3</sup>. Trzeba to przypominać wierzącym i wyjaśniać światu, który ironizuje na temat wiary i mistyków, zupełnie nie rozumiejąc istoty tych rzeczywistości. A tymczasem to „**mistyk jest bardziej ludzki od tych, którzy żyją bez doświadczenia mistycznego [...] daleki jest od tego, aby żyć na peryferiach życia...**”<sup>4</sup>, stąd świat potrzebuje mistyki dla własnego ocalenia.

Nieskłonny do podjęcia większego wysiłku dedukcyjnego współczesny człowiek, być może łatwiej otworzy się na mistyków, gdyż dzielą się swym „doświadczeniem ludzkim” na tyle głębokim, że wyprowadza ono poza codzienny horyzont przyzwyczajzeń i beznadziejności. Teologia Hildegardy z Bingen jest teologią mistyczną, wobec której średniowieczni adresaci „czuli się zachęcani do prowadzenia konsekwentnego i zaangażowanego” życia wiary<sup>5</sup>. Wydaje się, że może ona równie skutecznie poruszyć wierzących trzeciego

---

<sup>1</sup> Por. M. Milcarek, *Zagadnienia antropologiczne w «Scivias» św. Hildegardy z Bingen*, „*Studia Philosophicae Christianae*” 2(1997), s. 111. Gdy mówi o sobie „*indocta*” można to uznać „za wyraz (lub topos) jej skromności” - M. Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Wyd. UMCS, Lublin 2007, s. 36. Gdy objaśniając Ewangelię przywołuje imiona niektórych wielkich nauczycieli Kościoła (*Gregorius, Ambrosius, Augustinus, Hieronimus et alii similes*) a raz wymienia Orygenesesa „nie dowodzi to, że znała ich dzieła”, ponieważ tych właśnie Ojców i pisarzy cytowano od czasów Bedy Czcigodnego por. tamże, s. 38. Zob. H. de Lubac, *Egsegese medievale*, Collection «Theologiae»41(1959),s. 26.

<sup>2</sup> Ks. S. Urbański, *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, Warszawa 1999, s. 7.

<sup>3</sup> Tenże, *Kontemplacja i działanie w życiu chrześcijanina*, RT XLV (1998)z.5., s. 44.

<sup>4</sup> Tamże, s. 44.

<sup>5</sup> Benedykt XVI, *Święta Hildegarda z Bingen - dzieło*, audiencja generalna 8 IX 2010, w: tenże, *Mistrzynie duchowe*, W drodze Poznań 2012, s. 9.

tyśiąclecia. „W przeciwieństwie do teologii scholastycznej, która wiedzę o Bogu wyprowadzała poprzez dedukcyjną refleksję nad prawdami objawionymi, **teologia mistyczna wyraża wiedzę o Bogu osiąganą poprzez osobiste doświadczenie, szczególnie poprzez doświadczenie miłości**”<sup>6</sup>.

Hildegarda przyszła na świat w dobie, gdy **Europę porywało hasło: *Deus vult* ! [Bóg tego chce]** Poruszenia nim wywoływane obejmowały wiele przestrzeni: krzyżowcy właśnie zdobyli Jerozolimę (1099), Robert z Molesmes konstituując cystersów zrewolucjonizował życie monastyczne, cesarz i papież mocowali się ze sobą o prymat nad krajami chrześcijańskimi<sup>7</sup>. Nic dziwnego, że **Hildegarda przejęła nastawienie swego czasu**, jak zauważa F. Beer: „inspirowana przez germański ideał wojownika, na tej właśnie płaszczyźnie identyfikuje się ze swym Stwórcą i **widzi siebie w roli jego chorążego**. Skoro historia świata jest kroniką walki między siłami dobra i zła, wojenna zaprawa jest obowiązkiem, przed którym Hildegarda się nie wzbrania; **wydaje się wręcz, iż ma temperament żołnierza, który ochoczo idzie do boju o słuszną sprawę**”<sup>8</sup>.

Niniejsza refleksja odnosi się do jej drogi życia, bogactwa osobowości, niezwyklej wizji oraz pism, które odsłaniają część z jej tajemnicy. W ich świetle czytelnik sam oceni, ile słuszości zawiera się w sądzie, iż „[ż]adne superlatywy nie są w stanie oddać niezwyklej osobowości Hildegardy z Bingen...”<sup>9</sup>.

## 1. Elementy biograficzne

Dostęp do detali jej życia daje *Vita Hildegardis* – łaciński życiorys napisany niemal w całości przez nią samą<sup>10</sup>, z pomocą sekretarzy Gottfrieda i Willberta z Gembloux oraz Teodoryka z Echternach.

**Pochodziła z dobrego rodu**<sup>11</sup>. Urodziła się w **1098 roku w Hesji**, prawdopodobnie w Bermersheim (okolice Alzey), jako dziesiąte dziecko.

<sup>6</sup> S. Urbański, *Mistycyzm. Zjednoczenie przekształcające*, RT XLII (1995)z.5, s. 62.

<sup>7</sup> Por. A. Jabłońska, A. Kowalewska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, w: *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 27.

<sup>8</sup> Frances Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, przeł. A. Branny, Wyd. Znak, Kraków 1996, s. 16. W *Scivias* 3,9 „hart ducha” został przedstawiony przez nią jako uzbrojony wojownik czy wojowniczką – zob. S. Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, przeł. R. Sudół, PIW Warszawa 2002, s. 236, przyp.17 do rozdz. IX.

<sup>9</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne*, s. 23.

<sup>10</sup> Zob. *Hildegarda abbatissae opera omnia*, w: *Patrologia cursus completus*, ser. Latina, 197, 91-140, ed. J.-P. Migne, Paris 1882. Nie chodzi jej o „ukazanie historii życia postaci, której przyrodzone siły zostały ukształtowane i zarazem przemienione ze względu na święty cel, lecz o przedstawienie historii Bożego zlecenia i nałożonego na nią przez Boga obowiązku” – Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 42.

<sup>11</sup> Rycerz Hildebert i jego żona Mechtylda są przedstawieni w późnogotyckim ołtarzu św. Rocha w Bingen. Patrzą na gromadkę dzieci bawiących się pośród dworskiego placu, tylko Hildegarda ich ostatnie dziecko stoi

Rodzice przeznaczycy ją do służby Bożej, umieścili **od ósmego roku życia przy klasztorze pod wezwaniem celtyckiego świętego Disibodusa**. Jej formacji podjęła się **magistra Juta ze Spanheim**, kobieta szlacheckiego pochodzenia<sup>12</sup>, zaprzyjaźniona z rodziną, żyjąca w przyklasztornej pustelni<sup>13</sup>.

Po jej śmierci (1136) **Hildegarda, wówczas 38-letnia, jednomyślnie wybrana, przejęła jej urząd**<sup>14</sup>. „Styl, który cechował jej posługę władzy, jest wzorem dla wszystkich wspólnot zakonnych: pobudzał do świętego współzawodnictwa w czynieniu dobra...”<sup>15</sup>. Dziś z nadreńskiego opactwa **Disibodenberg zostały ruiny, ale w XII wieku był to samowystarczalny klasztor. W 1106 roku, gdy przybyła tu Hildegarda, miał już 400 lat**. Jego żeńska część – wywodząca się z pustelni – liczyła tylko kilka osób pociągniętych sławą Juty, z czasem ich liczba wzrosła do osiemnastu. Przyłączając się wносиły jakiś posag, a w zamian **otrzymywały wykształcenie**<sup>16</sup>, „**poznawały Psalterz – ówczesny elementarz, a także podstawy gry na psalterionie**”<sup>17</sup>.

W wiekach XI-XII istniały jeszcze tzw. **podwójne zgromadzenia**, czyli klasztory zamieszkiwane przez mężczyzn i kobiety. Władza była tu „nieodmiennie w rękach opata, a **role nauczycielskie i przywódcze zarezerwowane były dla męskich członków zakonu**”<sup>18</sup>. W XIII wieku nastąpiło ich faktyczne rozdzielenie. Hildegarda uzyskawszy godność przełożenską powzięła decyzję przeniesienia wspólnoty do Rupertsbergu<sup>19</sup>.

Opat Kuno sprzeciwiał się planom odłączenia żeńskiego klasztoru<sup>20</sup>, jednak wobec uporów twardego jak skała (*tanquam saxea rupes*) ustąpił<sup>21</sup>. Bieg sprawie nadał arcybiskup moguncki, który uznawszy Rupertsberg za swą nową posiadłość, zerwał tym samym jej zależność od Disibodenbergu, a żeński klasztor zyskał możliwość swobodnego wyboru opatki i prawo do sprawowania

---

osobno wznosząc głowę i w ręce w stronę promieni światła – por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 28.

<sup>12</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 25.

<sup>13</sup> Benedykt XVI podaje, iż wcześniej Hildegarda była pod opieką konsekrowanej wdowy Udy z Göllheim – Zob. *Święta Hildegarda z Bingen - życie*, audyencja generalna 1 IX 2010, w: Benedykt XVI, *Mistrzynie duchowe*, W drodze Poznań 2012, s. 6.

<sup>14</sup> Po wyborze używała tytułu „mistrzynie”, gdyż taki był obyczaj w konwencie, tytuł „opatki” stosuje się do niej dopiero w klasztorze w Rupertsbergu - Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 29.

<sup>15</sup> *Święta Hildegarda z Bingen - życie*, audyencja generalna 1 IX 2010, w: Benedykt XVI, *Mistrzynie duchowe*, s. 6-7.

<sup>16</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 26.

<sup>17</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 29.

<sup>18</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 27.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 38.

*officium divinum*<sup>22</sup>. Wielu moźnych udzieliło im wsparcia finansowego i pozostawało w więzi z klasztorem, czasem aż do śmierci<sup>23</sup>.

W 1150 roku **18 mniszek wraz z Hildegardą** weszło na ziemie związane z postacią św. Ruperta. **Klasztor mógł pomieścić 50 zakonnic, przyjąć 2 prezbiterów i ewentualnych gości.** Doprowadzono nawet bieżącą wodę z pobliskich źródeł górskich. **Posiadłości klasztorne znajdowały się aż w 22 miejscowościach**<sup>24</sup>, z czasem więc **ekonomiczny sukces**<sup>25</sup> umożliwił założenie kolejnego klasztoru w **Eibingen (1165)** na prawym brzegu Renu<sup>26</sup>.

Nowej Doktor Kościoła nie należy wyobrazać sobie jako kobiety żyjącej za tak ścisłą klauzurą, że wychodzi się z niej „tylko raz – podczas własnego pogrzebu. **W Anglii i Niemczech nie stosowano takich rygorów:** zakonnice mogły brać udział w pielgrzymkach, odwiedzać swoich bliskich i przyjmować wizyty”<sup>27</sup>. **Hildegarda dużo podróżowała po Niemczech i Francji** odwiedzając klasztory i głosząc nauki<sup>28</sup>. Była też duchową przewodniczką wielu osób spoza wspólnoty<sup>29</sup>.

Trudno byłoby uznać ją za „feministkę” swego czasu, gdyż nie znajdziemy w jej pismach **żadnej polemiki z tym obrazem kobiety, jaki funkcjonował w ówczesnej mentalności.** Jednak w postępowaniu kierowała się własnym obrazem kobiecości, który dewaluował niepochlebne sądy o kobietach. W korespondencji z administratorką sąsiedniego majątku, Tenxwind z Andernach, **twardo obstawała przy stanowisku, że jej siostry będą w uroczystości stroić się nie tylko w białe welony i habity, ale nawet ozdobią głowy tiarami.** Jako dziewice nie są bowiem pozbawione „prostoty i pięknej niewinności raju”, więc przystoi im „majestat oblubienicy”<sup>30</sup>.

**Ecclesia w jej objawieniach jest majestatyczną postacią kobiecą** – odzianą w wysadzaną klejnotami szatę i sandały z onyksu, wznoszącą promienne oblicze ku niebu. A **Caritas – niebiańska miłość** – ma postać młodej

---

<sup>22</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 32. Zob. E. Gronau, *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin der Kirche an der Schwelle und am Ende der Neuzeit*, Würzburg 1985, ss. 193. 200-210. 242.

<sup>23</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 31.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 31.

<sup>25</sup> Wielu zamoźnych pragnęło pogrzebać swych zmarłych na terenie klasztornym, co pomnażało dochody.

<sup>26</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 38. Tu spoczęły jej doczesne szczątki – por. M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 24.

<sup>27</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 28.

<sup>28</sup> Por. Dom Philibert Schmitz, *Histoire de l'Ordre de Saint-Benoit*, «Les Moniales» t. VII, Maaredsous 1956, s. 235.

<sup>29</sup> Zob. *Vita Sanctae Hildegardis auctoribus Godefrico et Theodorico* [dalej: VSHGT], w: *Patrologiae Latinae*, J. P. Migne t. 197, k. 97-98. Por. J. Zbiciak, *Hildegarda z Bingen*, w: EK t.6, Lublin 1993, kol. 878.

<sup>30</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 34. Przed tą samą adresatką broniła też swjej koncepcji „szlachetnej świętości” w imię której przyjmowała do klasztoru tylko osoby szlacheckiego pochodzenia.

dziewczyny obejmującej słońce i księżyc, ubranej w „szatę bielszą niż śnieg, jaśniejszą od gwiazd” oraz złote sandały<sup>31</sup>.

**Hildegarda jest bez wątpienia indywidualistką**, jednakże w dobrym tego słowa znaczeniu. Musimy uwzględnić fakt, że po złożeniu ślubów – gdy między 14-17 rokiem życia przyjęła welon z rąk biskupa Ottona z Bambergu – **przez blisko 20 lat wiodła życie pustelnicze**<sup>32</sup>. Był to dogodny czas do formowania silnego charakteru i zdolności odważnego rozeznawania, pod okiem mistrzyni Juty. Później w swym przekonaniu wewnętrznym, **działała „jako rzeczniczka boskich wyroków”**<sup>33</sup>, nie kapitulując w żadnej sytuacji konfliktowej. Jak stwierdza P. Dronke, jej biograf, **nie było takiej mocy, która „zmusiłaby jej sumienie do ugięcia się przed klerykalnym legalizmem”**<sup>34</sup> nawet, gdy dosięgła ją u końca życia ekskomunika.

Jej powodem stał się fakt, że **przyzwoliła na pochówek pewnego szlachcica, wcześniej ekskomunikowanego, na klasztornym cmentarzu**. Wiedząc, że przed śmiercią został opatrzony sakramentami (przez proboszcza z Bingen) i mając Boży nakaz, by go pogrzebać, **postąpiła nieopatrznie nie czekając na „oficjalne” zdjęcie ekskomuniki przez kapitułę**. Gdy zaniepokojone mieszczki doniosły o tym mogunckiej kapitule, jej prałaci skorzystali z okazji, **by „pokazać wizjonerce o europejskiej sławie i energicznej opatce, że jest tylko kobietą i do tego zakonnica”**<sup>35</sup>.

Nie godząc się na ekshumację i przeniesienie ciała do niepoświęconej ziemi, kazała uczynić pastorałem nad grobem znak krzyża i zakreślić krąg, który zabezpieczy spokój nieboszczyka. **Klasztor objęto ekskomuniką**, a mniszkom zakazano udziału we Mszy świętej i komunii. **Interwencja abpa Moguncji i innych wysoko postawionych duchownych z czasem doprowadziły do zdjęcia tej kary**<sup>36</sup>. Niedługo potem, 17 września 1179 roku Hildegarda zmarła.

Dożyła **81 lat**, chociaż – jak podkreślił papież Benedykt – **„nigdy nie cieszyła się dobrym zdrowiem”**<sup>37</sup>. Święci objawiają tę istotną prawdę, że

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 37.

<sup>32</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 29.

<sup>33</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 39.

<sup>34</sup> Tamże, s. 40. Zob. P. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, Cambridge 1984, s. 195n. Dronke porównuje determinację Hildegardy do postawy Antygony, przytaczając słowa nieugiętej benedyktyнки: „Widziałam w mej duszy, że jeżeli posłuchamy ich nakazu i usuniemy pogrzebane tu zwłoki, sprowadzi to na nasz dom wielkie niebezpieczeństwo, podobne do przepastnej czerni – pęczniejącej jak czarna chmura poprzedzająca nadejście burzy i grzmotu... [Nie chcielibyśmy stwarzać] wrażenia, że godzimy w Chrystusowe sakramenty... ale, aby nie wylamywać się całkowicie spod posłuszeństwa, nie śpiewamy pieśni chwały Bożej, tak jak żąda tego od nas interdykt, ani nie pożywamy ciała Chrystusa”.

<sup>35</sup> Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 39.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 39, por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 39.

<sup>37</sup> Benedykt XVI, *Święta Hildegarda z Bingen - życie*, audyencja generalna, 1 IX 2010, w: *Mistrzynie duchowe*, s. 6.

wprzęgnąwszy życie doczesne w służbę Bogu i ludziom zabiegamy o „życie”, które kojarzy się „nie ze starością bez końca, ale z niezniszczalną młodością”<sup>38</sup>.

**Pochowano ją pod wielkim ołtarzem i wkrótce zaczęły dziać się tu liczne cuda**<sup>39</sup> wśród pielgrzymów. Dopiero **moguncki arcybiskup, uroczyście zwróciwszy się do Hildegardy o zaprzestanie cudów, zagwarantował mniszkom klasztorny spokój**. Niedługo potem wystąpiły one z wnioskiem o wszczęcie procesu kanonizacyjnego. Proces rozpoczął się 27 stycznia 1227 roku na polecenie **Grzegorza IX**<sup>40</sup>, który nakazał zbadać jej życie, pisma i cuda. Prałaci moguncy, nieskorzy do wypełnienia tego polecenia, dopiero w 1233 roku przesłali materiały. Po czterech latach zażądano ich uzupełnienia. W 1243 roku papież **Innocenty IV** poprosił o kolejne dokumenty. Praktycznie jednak dzień jej śmierci obchodzono w wielu klasztorach jako święto. **W 1324 roku papież Jan XXII zezwolił na kult publiczny**. W XV w. dwukrotnie otworzono grób i przebadano szczątki. W XVI w. bez oficjalnej kanonizacji jej imię wpisano do *Martyrologium Romanum*<sup>41</sup>, a w 1916 r. do kalendarza benedyktyńskiego. Papież Pius XII zezwolił (1940) na obchód jej święta (17 IX) w diecezjach niemieckich<sup>42</sup>.

## 2. Osobowość silna i wielokierunkowo zaangażowana

Hildegarda ujawniła, że **od dzieciństwa miała dar przepowiadania przyszłości**<sup>43</sup>. Z czasem, dostrzeżono w niej „uosobienie nieugiętej woli, wywierającej **ićie «elektryzujący» wpływ** na swe otoczenie”<sup>44</sup>; zaliczono do „największych intelektualistów Zachodu”<sup>45</sup>, **uznano za kobietę genialną, obdarzoną „siłą wyobraźni i moralną pasją proroków Izraela”**<sup>46</sup>. Okazała się **sprawną administratorką i wziętym rekolekcjonistą** na całym obszarze Nadrenii. Wiodła rozległą **korespondencję** z głównymi osobistościami życia politycznego i kościelnego<sup>47</sup>. Opanowała wystarczająco łacinę, poznała Pismo Święte i teksty liturgiczne. „Dzieło Boecjusza *O pocieszeniu jakie daje filozofia* znała tak dobrze, że potrafiła zeń cytować z pamięci, a jej traktaty mistyczne

---

<sup>38</sup> L. Boyer, *Il Quattro Vangelo*, Borla, Turyn 1964, s. 52. W książce H. De Lubac SJ, *Słowo Boga w historii człowieka. Objawienie Boże*, przeł. B. Czarnomska, Cerf-Kairos, Wyd. M-Znak 1997, s. 18 - ten tekst mówi: „wieczność nie jest starością, lecz nienaruszalną młodością”. Hildegarda zaświadcza, że podczas wizji, wobec *Lux vivens* czuje się „nie jak stara kobieta, lecz jak prosta dziewczeczka” doznając pełnego orzeźwienia – por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 43.

<sup>39</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 40.

<sup>40</sup> Por. Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 25.

<sup>41</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 40.

<sup>42</sup> Por. Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 25.

<sup>43</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 25.

<sup>44</sup> Zob. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, s. 144-201.

<sup>45</sup> Zob. Hildegard of Bingen, *Book of Divine Works with Letters and Songs*, ed. Matthew Fox, Santa Fe, New Mexico 1987, s. IX-XIX.

<sup>46</sup> Por. Rufus Jones, *The Flowering of Mysticism*, 1939, reprint New York 1971, s. 43-44.

<sup>47</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 24.

noszą wyraźne piętno myśli neoplatonickiej, choć trudno wskazać na konkretne źródło, z którego mogła czerpać<sup>48</sup>.

Można wnioskować, że **odpowiadało jej zdyscyplinowane życie benedyktyńskie**<sup>49</sup>. Urodziła się w czasie, gdy w świecie benedyktyńskim doszła do głosu **nowa duchowość** zainicjowana przez św. Anzelma (+1109), który przepisy Reguły połączył z „**ideałem indywidualnego rozwoju duchowego, wewnętrznego wzrastania** [...] kładł większy nacisk na intensywny, osobisty kontakt z Bogiem, stwarzający grunt dla indywidualnych medytacji, a w końcu również doświadczeń wizyjnych”<sup>50</sup>.

Nie wyobcowwała ona Hildegardy z przestrzeni zagadnień społecznych. Zachowała wobec nich trzeźwe rozeznanie i zdolność prorockiego zaangażowania w formie pouczeń i napomnień, włączała się w dyskusje głęboko zatroskana destabilizacją. Uważała, że „**Kościół powinien być narzędziem «odnowy społeczeństwa» oraz, że właściwym lekarstwem na problemy społeczne jest «bardziej aktywna wiara, wyższe wymagania moralne»**”<sup>51</sup>.

Żywo interesowała się **herezją katarską** [gr. katharoi – *czyści*; heretycki ruch w pd Francji i pn Italii, w XI-XIII w. przeciw ustrojowi feudalnemu i hierarchii kościelnej; odrzucili cześć dla krzyża, ideę czyścica itd.]. Zyskała możliwość oficjalnego wypowiedzenia się w tej kwestii, gdy abp Moguncji zaprosił ją na dysputę z nimi. Potrafiła dostrzec zarówno ich dążenie do odnowy życia, jak też szkodliwość działań wobec porządku Boskiego, wobec Kościoła i ludzi, ponieważ są „**blądzącymi nauczycielami**”<sup>52</sup>. Nie była w stanie przystać na ich fizyczne unicestwienie, wskazywała, że noszą w sobie także obraz Boga, a zepsucie panuje też w łonie duchowieństwa<sup>53</sup>. Podczas swych podróży kaznodziejskich podejmowała **temat tego zepsucia**, bardzo odważnie piętnując dostrzeżone występki. Oni zaś **dziwili się, że „to kobieta doznaje objawień największych tajemnic Boga i jest słuchana w skupieniu przez wszystkie stany”**<sup>54</sup>.

Pierwszą z podróży odbyła w latach **1158-1159 na terenie od Moguncji do Bambergu**; drugą w następnym roku **od Trewiru, przez Metz, w okolice**

<sup>48</sup> Tamże, s. 27.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 29. „Decyzja rodziców okazała się trafna i odpowiadająca jej własnym pragnieniom [...] Sześciorko z jej rodzeństwa również związało swe życie z Kościołem: starsze siostry (Odilia, Jutta, Irmegarda i Clemantia) wstąpiły do klasztoru w Rupertsbergu (klasztor ten założyła Hildegarda), brat Hugo związany był z katedrą w Moguncji, a Roryk był kanonikiem w Tholey. Imiona pozostałych trojga są nieznane” - Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 23.

<sup>50</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 30. Por. R. W. Southern, *Kształtowanie średniowiecza*, tł. H. Pręczkowska, Warszawa 1970, s. 274n.

<sup>51</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 31. Cytaty wewnętrzne zob. Lena Eckenstein, *Women Under Monasticism*, Cambridge 1896, s. 256.

<sup>52</sup> Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 38.

<sup>53</sup> Por. tamże; Gronau, *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin...*, s. 279-284.

<sup>54</sup> Tamże, s. 39.

**Zebern; trzecią w latach 1161-1163 do Koloni i Werden; ostatnią na przełomie 1169-1170 roku do Szwabii, kończąc w Zwiefalten.** Podczas tych podróży **wizytowała także klasztory odnawiając ducha i porządek tam panujący**<sup>55</sup>. Była już kobietą w podeszłym wieku, nękaną chorobami, ale jej sława gromadziła na rynkach i w kościołach tłumy.

**Okazała się zdolną otwarcie sprzeciwić cesarzowi Fryderykowi Barbarossie (1152-1190), gdy doprowadził do schizmy przeciwstawiając trzech antypapieży prawowitemu papieżowi Aleksandrowi III.** W liście – **w imię Boże – napomniła go stosując groźby wręcz apokaliptyczne:** „Biada, biada temu niegodziwemu postępowaniu bezbożnych, którzy Mną pogardzają! Słuchaj o królu, jeśli chcesz żyć! W przeciwnym razie przeszyje cię mój miecz!”<sup>56</sup>. **Pozostała z nim jednak w kontakcie, choć już mniej serdecznym**<sup>57</sup>. Napominała też arcybiskupa Moguncji i rzeczywiście został usunięty według jej przepowiedni i wygnany<sup>58</sup>.

Znamienne, że **występowała też w roli egzorcyisty.** Trzecia część jej *Vita* opowiada o wypędzeniu złego ducha z pewnej niewiasty z Kolonii, opętanej przez osiem lat. Zamieszczono tu listy wymieniane z mnichami z Brauweiler, w jednym z nich znajdujemy fascynujący opis rytuału opracowanego na tę okazję<sup>59</sup>.

Utalentowania i umiejętności Hildegardy prezentują się jako bardzo różnorodne i liczne. We wspólnocie, której przewodziła rozwinęła się m.in. **sztuka iluminatorska** (*la miniature*), a jej własne prace pod tym względem zalicza się do arcydzieł<sup>60</sup>.

### 3. Pisarskie dzieła

Hildegarda ze swą względną znajomością gramatyki łacińskiej – nabytą tylko u Juty – potrzebowała pomocy przy spisywaniu tekstów<sup>61</sup>. Pierwszym długoletnim (1141-1173) jej współpracownikiem duchowym **był mnich Volmar: doradca, sekretarz, korektor.** Świadkiem pisania pierwszego wielkiego dzieła była też **siostra Ryszarda von Stande,** której matka

---

<sup>55</sup> Por. tamże; zob. Gronau, s. 250-251. 256-258.265.268.270.287-292.

<sup>56</sup> Benedykt XVI, *Święta Hildegarda z Bingen - dzieło*, audiencja generalna 8 IX 2010, w: *Mistrzynie duchowe*, s. 13. Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 32.

<sup>57</sup> Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 21.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 32. Napisała setki listów różnej rangi – do papieży, biskupów, opatów, ale też zwykłych sióstr i osób mniej znanych. Zob. PL 197, kol. 145-183, 190-214.

<sup>59</sup> Por. Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 23. Szczegółowy opis tego zaangażowania Hildegardy w sprawę Sigewize z Kolonii – zob. tamże, s. 180-183.

<sup>60</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 29.

<sup>61</sup> Por. Hildebrandt, *Die deutschsprachige Originalität der Hildegard von Bingen ...*, s. 122.



przyczyniła się do uzyskania zgody na przeniesienie Volmara do Rupertsbergu i podjęcie powinności kapelana<sup>62</sup>.

Zgodę opata niełatwo było uzyskać, jak widzimy przy następnej okazji, gdy mniszki wybrały Godfryda, a opat nie zamierzał im nikogo posłać. W tej sytuacji **Hildegarda sprowadziła siostrzeńca Wezelina z Kolonii** i złożyła skargę do papieża, który uznał jej racje. W międzyczasie korzystała z pomocy **dwu mnichów przysłanych przez przyjaznego opata Ludwika z Trewiru**, z pomocą których ukończyła ostatnie wielkie dzieła. **Gdy przybył Godfryd, zaczęła Hildegarda spisywać Vita, a kiedy zmarł (1175/6)<sup>63</sup> dzieło to kontynuował mnich Teodoryk, ale już po śmierci samej Hildegardy.** Wcześniej funkcje sekretarza i kapelana przyjął **rodzony brat Hildegardy, Hugo** złożywszy swój urząd w Moguncji. Gdy zmarł (1177), zastąpił go **Wibert z Gembloux<sup>64</sup>**, który od dawna pragnął czerpać z mądrości sławnej opatki i korespondował z nią<sup>65</sup>. Pozostał tu do końca jej dni – dzięki protekcji dostojników kościelnych, choć opat żądał powrotu – **i opisał ostatnie lata życia Hildegardy<sup>66</sup>.**

Wymienione wyżej postaci są o tyle ważne, że **dzięki nim dzieła Hildegardy zachowały nowatorski kształt i oryginalną myśl.** Paradoksalnie to „brak gruntownego wykształcenia teologicznego pozwolił zachować mistyczne całkowite nowatorstwo myśli”<sup>67</sup>. **Sama twierdziła, iż objawienia są jej przekazywane w języku niedostępnym nikomu prócz niej.** Jak sądziła, była to „mowa, jaką posługiwali się wszyscy przed grzechem pierworodnym, kiedy to człowiek rozumiał Boga i anioły”<sup>68</sup>. Uważała, że dokonuje jego translacji na łacinę, zestawiła alfabet tego „nieznanego języka” – pod łacińskimi literami umieściwszy jego oznaczenia. Zachowała się też lista ponad tysiąca słów – przy niektórych brak odpowiedników łacińskich – uporządkowanych według hierarchii znaczeń, a nie alfabetycznie. Zestaw otwierają słowa: Bóg, anioł, człowiek; pozostałe dotyczą wielu sfer życia, nawet sprzętów domowych. Hildegarda próbowała zaprowadzić ów *linguam ignotam* w klasztorze<sup>69</sup>, trudno ocenić, z jakim skutkiem.

**Opisy wizji Hildegardy** znajdujemy w rozbudowanych traktatach – **trylogia teologiczna** – rozległością i zakresem przypominających średniowieczną literaturę encyklopedyczną<sup>70</sup>:

- ***Scivias (sci vias Domini - Znaj drogi Pana)***<sup>71</sup>

<sup>62</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 33.

<sup>63</sup> Por. tamże.

<sup>64</sup> Tamże. Por. Gronau, *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin...*, s. 307.310.

<sup>65</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 34.

<sup>66</sup> Por. Gronau, *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin...*, s. 311-312.

<sup>67</sup> Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 34.

<sup>68</sup> Tamże, s. 34.

<sup>69</sup> Por. tamże, s. 34-35; Gronau, *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin...*, s. 232-235.

<sup>70</sup> Por. Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 39n.

– **dzieło pisane w przeciągu 10 lat**, a ukończone w 1151 roku, składa się z trzech ksiąg podzielonych na serie wizji: 6, 7, 13. Wskazuje drogę życia, którą w sposób wolny powinien człowiek odnaleźć. **Scivias mają wiele warstw: teologiczną, profetyczną, alegoryczną powiązaną z wyjaśnieniami słownymi i w formie miniatur.** Są „jedynym średniowiecznym przykładem tekstu i miniatur” powstałych pod okiem tej samej osoby. W najwcześniejszym manuskrypcie (ok. 1165 r.) było **35 malowanych kolorami, złotem i srebrem iluminacji**<sup>72</sup>. Mistyczny i wizjonerski charakter dzieła służy teologicznym treściom, które stanowią *summę* doktryny i *sui generis* podręcznik życia chrześcijańskiego, więc ważną rolę odgrywa tu element dydaktyczny<sup>73</sup>. Poza glossami Pisma Świętego nie ma tu cytatów, ale w sposób utajony Hildegarda odwołuje się do *Reguły* świętego Benedykta (zwłaszcza w drugiej księdze *Scivias*) oraz do takich pisarzy jak święci Augustyn, Hieronim, Grzegorz Wielki i Beda Czcigodny, albo św. Izydor z Sewilli, Raban Maur i Notker z Sankt Gallen, a także Bernard Silvestris. Trudno jednak mówić o bezpośrednim do nich nawiązaniu<sup>74</sup>.

Do *Scivias* przyłączono ***Ordo Virtutum* – utwór o kształcie dramatu liturgicznego, w którym dusza ludzka jest przedmiotem walki Dobra i Zła** (można go nazwać: *psychomachia*<sup>75</sup>). Bóg zwyciężywszy szatana, pozostawia duszy wolny wybór, a właściwą drogę pomaga jej odnaleźć **16 cnót. Partie wszystkich postaci dramatu są śpiewane, tylko diabeł mówi**, jako niegodzien śpiewania. Proza i partie poetyckie mają tu nietypowy dla średniowiecza charakter; zastosowana ametryczność wypowiedzi pozwala jednak zindywidualizować każdą postać i dać jej wyrazisty charakter. Również muzyka uwydatnia emocje i słowa – poszczególne instrumenty poprzedzają uczucia, wydarzenia i postaci (każda ma odrębny modus). Gdy dla uczczenia 800-lecia śmierci Hildegardy wystawiono ten utwór, zebrał doskonale recenzje krytyków niemieckich, sławiących jego ponadczasową doskonałość<sup>76</sup>.

---

<sup>71</sup> *Patrologiae Latinae*, t. 197, kol. 383-729. Pierwsze wydanie polskie zob. Hildegarda z Bingen, *Wizje, czyli poznaj drogi Pana*, przeł. J. Łukaszewska - Haberkowa, t. 1. *Księga pierwsza i druga*; t. 2: *Księga trzecia*; seria: *Źródła Monastyczne* nr 57-58, Wydawnictwo Tyniec 2011.

<sup>72</sup> Por. J. Łukaszewska- Haberkowa, *Wstęp*, w: *Wizje, czyli poznaj drogi Pana*, t.1, s. 7-8.

<sup>73</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>74</sup> Por. tamże, s. 12-13.

<sup>75</sup> Tak M. Otlewska – zob. następny przypis.

<sup>76</sup> Por. *Die Musik in Geschichte und Gegenwart. Allgemeine Enzyklopädie der Musik*, hrsg. F. Blume, Kassel-London 1957, s. 391; P. Orawski, *Wizerunek św. Hildegardy z Bingen*, „Ruch Muzyczny” 6-7(1992)1-8.

Inne jej dzieło muzyczne to *Symphonia armonie celestium revelationum* (*Symphonia harmonii niebiańskiego Objawienia*) – złożona z 43 antyfon, 18 responsoriów, 7 sekwencji, 4 hymnów, 1 Kyrie, 1 Alleuja i 3 utworów niesklasyfikowanych pod względem formy (w sumie 77 utworów). Cały świat jest tą symfonią, a każdy byt i każda rzecz mają swój ton, który powinien być włączony w harmonię wszechświata. W centrum jest Bóg i święci. Melodie są oryginalne, kanon chorałowy zachował nazwy lecz został przełamany. Choć Hildegarda stosuje 4 podstawowe tonacje kościelne, to ambitus w różnych fragmentach przekracza zakres dwu oktaw, a stosowany na krótkich przestrzeniach taki skok interwałowy daje w efekcie ogromny dynamizm. Pozwala to zaliczyć utwór do największych ówczesnych dzieł muzycznych – por. *Die Musik in Geschichte...*, s. 389-391; zob. też K. Kalińska, *Sybillu Renu. Muzyczny wizerunek św. Hildegardy z Bingen*, w: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 205-208. Utwór ten wykonano 28 sierpnia 2010 roku na zakończenie Festiwalu „Pieśń Naszych Korzeni” w Jarosławiu (klasztor oo. Dominikanów, Schola

- ***Liber vitae meritorum* (Księga uczynków)**<sup>77</sup> – to pisana w latach 1158-1163 apokaliptyczna wizja kosmicznej walki dobra i zła. Zawiera opis **35 wad i kar**, na które naraża się ten, kto ignoruje *Scivias*<sup>78</sup>.
- ***Liber divinorum operum simplicis hominis* (Księga dzieł Bożych)**<sup>79</sup> – to wizja kosmosu i człowieka jako przestrzeni Bożych działań i objawień, w których Osoba Słowa stanowi cel i sens całego dzieła stwórczego. Napisana w latach 1163-1174 księga składa się z trzech części zawierających po 4, 1, 5 wizji. Uznana za największe osiągnięcie Hildegardy, **syntezę obejmującą jej „teologię, wiedzę o fizjologii człowieka, jej poglądy na temat funkcjonowania ludzkiego umysłu i ówczesną wiedzę o strukturze kosmosu”**<sup>80</sup>.

Poza powyższą trylogią, szeroki rozgłos przyniosła Hildegardzie *Liber subtilitates diversarum naturarum creaturarum*<sup>81</sup>, pisana w latach 1151-1158, a dotycząca farmakologii ówczesnej i medycyny naturalnej, z bogatą charakterystyką flory i fauny (zob. *Physica* - 9 ksiąg<sup>82</sup>). Napisała też dwa żywoty: *Vita sanctii Ruperti*<sup>83</sup> oraz *Vita sancti Disibodi*<sup>84</sup>, komentarz do Reguły św. Benedykta<sup>85</sup> oraz utwory poetyckie. Jej teksty są pięknie zdobione ilustracjami, które unaoczniają wizje lub objaśniają tekst. Niektóre przedstawiają Hildegardę w celi, z promieniami światła nad głową, dyktującą wizje Volmarowi<sup>86</sup>.

Nad autentycznością jej dzieł i ich walorami toczono ożywione dyskusje zwłaszcza w XIX stuleciu i pierwszej połowie XX wieku. Dzięki rozlicznym badaniom, obecnie nie budzą większych kontrowersji, a zainteresowanie nimi jest bardzo duże<sup>87</sup>. Wypada odnotować, że **jej myśl też w jakimś stopniu „została zignorowana przez kręgi wykształconych teologów: nie była wprawdzie zwalczana, ale pozostawała niezauważana i przemilczana [...] pod wpływem przesądu, iż od zakonnicy, kobiety, istoty podporządkowanej mężczyźnie, nie może pochodzić żadna wartościowa prawda”**<sup>88</sup>. Musiało to być

---

Mulierum Silesiensis i Żeński Chór Festiwalowy - kier. Robert Pożarski). Szersze omówienie – Magdalena Otlewska, *Symbolika muzyczna w "Ordo Virtutum" św. Hildegardy z Bingen* oraz dodatki audio - zob. <http://www.liturgia.pl/artykuly/Symbolika-muzyczna-w-Ordo-Virtutum-sw-Hildegardy-z-Bingen-audio.html>

<sup>77</sup> „Analecta sacra” 8(1882)1-244; Farnborough 1966<sup>2</sup>.

<sup>78</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 35.

<sup>79</sup> PL 197, kol. 741-1038.

<sup>80</sup> N. Budzyńska, „*Blask otworzył mi mózg*” - rzecz o Hildegardzie z Bingen, „Frona” 2/3(1994), s. 303.

<sup>81</sup> PL 197, kol. 1125-1352. Zob. np. dr W. Strehlow, *Program zdrowia św. Hildegardy z Bingen. Dawne lekarstwa na współczesne choroby*, przeł. R. Zajączkowski, Wyd. Esprit 2010.

<sup>82</sup> PL 197, kol. 1129-1351. Opisuje 230 roślin, 14 substancji, 63 drzewa, 26 kamieni, 36 gatunków ryb, 72 ptaki, 63 zwierząt (w tym smoki), 8 metali. Z kolei księga *Causae et curae* (złożona z dwu części) omawia patologie i terapię różnych chorób – ok. 2000 recept. Uważano ją też za uzdrowicielką, leczącą (np. gorączkę, gardło, oczy) nałożeniem rąk i modlitwą lub błogosławieństwem – por. VSHGT, kol. 118-119.

<sup>83</sup> PL 197, kol. 1083-1092.

<sup>84</sup> PL 197, kol. 1095-1116.

<sup>85</sup> PL 197, kol. 1053-1066.

<sup>86</sup> Por. Zbiciak, *Hildegarda z Bingen*, w: EK t.6, kol. 879.

<sup>87</sup> Zob. Kowalewska, *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 29-36.

<sup>88</sup> Tamże, s. 42.

bolesne dla tej, która czuła się „piórem, które nie mając żadnego ciężaru jest niesione przez wiatr” (*Vita I,8*)<sup>89</sup>.

#### 4. Doznania mistyczne – wizje

Hildegarda od dzieciństwa, od 1101 roku<sup>90</sup> miała wizje i przejawiała cechy jasnowidza<sup>91</sup>. „Najwcześniejsze miały postać jasnego, bardzo intensywnego światła. Występowały regularnie przez wiele lat”<sup>92</sup>. Odczuwała wobec nich lęk i starała się utrzymać je w tajemnicy. Logiczne wydaje się wnioskowanie, że wysiłek utajenia tak przejmujących doznań powodował silne bóle głowy i inne objawy psychosomatyczne. „Odwracanie związku przyczynowo-skutkowego, a więc domniemywanie, iż wizje te były spowodowane przez chorobę, byłoby jedynie świadectwem ubóstwa naszej wyobraźni, bo wyobraźnia Hildegardy broni się sama przed takim uproszczającym rozumowaniem”<sup>93</sup>.

W roku 1141 stwierdziła: „miałam 42 lata i 7 miesięcy, gdy światło przybywając z otwartego nieba przeniknęło cały mój mózg i całe serce, i całą moją pierś, okryło płomieniem, który jednak nie palił, lecz ogrzewał, tak jak słońce ogrzewa przedmiot, na który padają jego promienie. Wówczas otworzył się dla mnie sens pism, Psalterza, Ewangelii i wszystkich pozostałych ksiąg Starego i Nowego Testamentu”<sup>94</sup>.

Jak powinno się postrzegać widzenia Hildegardy i rozumieć jej określenie: *visio*? Można zgodzić się z S. Flanagan, że trudno w nich oddzielić ujście czegoś w światłości od samej światłości, tak więc światłość może być zarówno treścią wizji, jak drogą do poznania treści<sup>95</sup>. W liście do Guiberta z Gembloux – siedemdziesiąte lata XII w. – światłość, która jest elementem dominującym wizji przejawia dwie formy: 1) *umbra viventis luminis* (cień żywej światłości) – stałe wyposażenie („duszy mej nigdy jej nie braknie”) oraz 2) *Lux vivens* (Żywa światłość) – doświadczana okresowo („niekiedy, z rzadka widzę inną światłość, która, jak mi objawiono jest żywą światłością, i nie potrafię rzec, kiedy i jak ją widzę, a kiedy ją postrzegam, wszelki smutek i ból ustępują ode

<sup>89</sup> Cyt. za: tamże, s. 42.

<sup>90</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 28.

<sup>91</sup> Por. Budzyńska, «Blask otworzył mi mózg»..., s. 300. R. Hildebrandt, *Die deutschsprachige Originalität der Hildegard von Bingen in ihrem Mondphasenhoroskop*, „Orbis Linguarum” vol.7, Legnica 1997, s. 121.

<sup>92</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 24.

<sup>93</sup> Tamże, s. 24. Słusznie sygnalizuje M. Kowalewska, że S. Flanagan redukcjonistycznie „stojąc na stanowisku, iż źródłem wizji Hildegardy były jej choroby, zdecydowanie zbyt wiele uwagi (i miejsca) poświęca na wykazywanie prawdziwości tego przekonania. W migrenach upatruje źródła wizji...”- *Bóg-Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 10. Sama Kowalewska pyta retorycznie: „Czyż nie można uznać, że choroba i cierpienie to cena, którą trzeba było zapłacić za wloty ducha, a nie ich źródło ?”- tamże. Przywołuje też stanowisko Karen Horney, według której nerwice i choroby psychiczne są przeszkodą, a nie napędem w ekspresji twórczego ducha – zob. K. Horney, *Nerwica a rozwój człowieka*, tł. Z. Doroszowa, Poznań 2001.

<sup>94</sup> VSHGT k. 93, cyt. za: Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 29-30.

<sup>95</sup> Por. Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 207.

mnie i czuje się jak prosta dziewczynka, a nie stara niewiasta”<sup>96</sup>) – konstatuje Flanagan<sup>97</sup>. Opisując w tym liście okoliczności swych doświadczeń, wyznaje: „...nie uszami mego ciała, ani myślami mego umysłu, nie postrzegam żadnym połączeniem pięciu zmysłów, ale wszystko widzę wyłącznie w duszy mojej, a oczy zewnętrzne mam otwarte, nigdy przeto nie popadam w ekstazę, lecz postrzegam to w pełni świadoma za dnia lub w nocy”<sup>98</sup>. Zmysły, jej zatem pozostają w zupełnej autonomii wobec wizji i można przyjąć, że „nie przerywała swojego zajęcia i ludzie, którzy byli w pobliżu, nawet się nie domyślali, że dzieje się z nią coś niezwykłego”<sup>99</sup>. Nie popadała też w euforię z ich powodu, podejmując się tylko roli „wiarygodnego świadka/posłańca” prawd, które powinny służyć ku oświeceni innych<sup>100</sup>. Na ilustracjach przeznaczonych do kontemplacji zamieszcza to, co wcześniej omawia słowami i co było widziane uprzednio jako „statyczne, nasycone szczegółami *tableau*”<sup>101</sup>.

W naukach, które przekazuje „nie ma «plew»: każda płaszczyzna jej objawienia – obrazy, opis słowny, interpretacja alegoryczna – jest «ziarnem», nieodzownym elementem Bożej prawdy”<sup>102</sup>. Pytając o stopień realności objawiającego się jej świata, stwierdzamy, że wizjonerka nie stanowi jego części, te treści widzeń „wydają się niemal obrazami wyświetlanymi na ekranie przed jej oczyma”<sup>103</sup> a ona chętnie stosuje określenia: *jak gdyby, niby*. Skoro „nie były halucynacjami”<sup>104</sup> i „nie można postrzegać tego procesu w kategoriach manipulacji”<sup>105</sup>, to pozostaje jeszcze rozstrzygnąć czy ksieni z Rupertsbergu „była raczej myślicielką niż mistyczką”<sup>106</sup>. Zdaniem Flanagan – myślicielką, która pragnęła pojąć świat i Boskość w ludzkim i przyrodniczym aspekcie, a jej „celem było zrozumienie i wyjaśnienie Boga, nie zaś zjednoczenie się z nim [...] pragnęła nie tylko zrozumieć świat, ale również go zmienić”<sup>107</sup>. Z czasem „nie mogła się już wyrzec wizjonerskiej formy” przekazu, gdyż naraziłoby ją to na utratę wiarygodności<sup>108</sup>. Tak stała się „w dużej mierze ofiarą przypisanej sobie roli”<sup>109</sup> prorokini – uważa Flanagan.

---

<sup>96</sup> Hildegardis Bingenensis Epistolarium, red. L. van Acker, cz.1 (listy 1-90), cz.2. (listy 91-250), w: *Corpus Christianorum: continuatio mediaevalis*, t. 91-9a, Turnhout 1991, 1993. Cytat za: Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 209 (Van Acker, 103r.); por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 43. Listy Guiberta - zob. *Guiberti Gemblacensis, Epistolae*, red. A. Derolez, w: *Corpus Christianorum: continuatio mediaevalis*, t. 66-66a, Turnhout 1988-1989. Adresowane do Hildegardy są w t.66.

<sup>97</sup> Por. *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 208 – 209.

<sup>98</sup> Cyt. za: tamże, s. 209.

<sup>99</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 43.

<sup>100</sup> Tamże, s. 44.

<sup>101</sup> Por. tamże, s. 45.

<sup>102</sup> Tamże, s. 49.

<sup>103</sup> Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, s. 210.

<sup>104</sup> Tamże, s. 211.

<sup>105</sup> Tamże, s. 219.

<sup>106</sup> Tamże, 220.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Por. tamże, s. 222.

<sup>109</sup> Tamże, s. 223.

**Nie można jednak tego rozstrzygnięcia uznać za jedyne i ostateczne.** Wiele bowiem zależy od tego, jaki zakres nadajemy pojęciom: *mistyka*, *wizje*, *widzenia*. Różni autorzy rozstrzygają o tym arbitralnie, nie zawsze przy tym dostatecznie uwzględniając tradycję Kościoła i systematyzacje uznane za klasyczne<sup>110</sup>.

Pytając „do jakiego stopnia teologia Hildegardy spełnia kryteria kontemplacyjności i mistyczności” albo godząc się ze stwierdzeniem, że dominują u niej „raczej inne role: reformatorki, artystki i prorokini”<sup>111</sup>, trzeba zarazem uznać, że „postacie z jej wizji oraz autorytet, jakiego ksieni kategorycznie domagała się dla swego nauczania, są w dużej mierze mistyczne”. W tym sensie jest ona pierwowzorem dla wielu mistyczek późnego średniowiecza. Jej wyjątkowość polega także na swoistej «wizjologii», czyli sposobie, w jaki próbowała ona opisać i zanalizować typy zesłanych jej przez Boga objawień”<sup>112</sup>.

F. Beer z uporem dowodzi, że w **osobowości i dziełach Hildegardy zbiegają się w jedno i syntetyzują dwie tradycje: heroiczna (germańska) i chrześcijańska** – tworząc „autoportret wojownika, który winien swemu Panu absolutną wierność i posłuszeństwo oraz jest pewien jest, że otrzyma w zamian zaufanie i ochronę”<sup>113</sup>. Ta konstatacja może być przydatna do zrozumienia dlaczego wizje są okupione cierpieniem. **Bolesne ataki – jak mówi „powietrznej udreki” – powodowały odczucie jakby wysychania ciała: żył, mięśni, nawet szpiku kości** („wnętrzości moje płonęły od gorąca ognia powietrznego”<sup>114</sup>). Nasilały się zwłaszcza w sytuacjach przygnębienia, nawet jako siedemdziesięcioletnia kobieta nadal doznawała tych udrek. Pewnego razu dopiero gdy stanął przed jej oczyma *Amantissimus* – Oblubieniec i mocą egzorcyzmów przepędził demony, mogła dokończyć pisanie *Księgi dzieł Bożych*<sup>115</sup>.

Jej spowiednik Volmar i opat Disibodenbergu jako pierwsi poznali te jej tajemnice. Za ich sprawą zostały przedstawione arcybiskupowi Moguncji a

---

<sup>110</sup> W tym miejscu należy odesłać czytelnika do rzetelnego, systematycznego studium ks. prof. S. Urbańskiego poświęconego św. Faustynie, w którym dopiero po omówieniu istoty życia mistycznego (część B) sytuuje się refleksja dotycząca nadzwyczajnych zjawisk mistycznych (część C), wśród których wymieniono: widzenia (zewnętrzne, wyobrazeniowe, umysłowe, w czasie snu); słowa i mowy wewnętrzne (słowa zewnętrzne w wizji, słowa wyobrazeniowe, słowa intelektualne), charyzmaty, nadzwyczajne zjawiska psychofizyczne – zob. *Mistyczny świat ducha*, Oficyna Wyd.-Poligraf. Adam, Warszawa 2000.

<sup>111</sup> Oba stwierdzenia w: B. Mc Ginn, P.F. Mc Ginn, *Mistycy chrześcijańscy*, przeł. E. E. Nowakowska, Wyd. UJ, Kraków 2008, s. 80.

<sup>112</sup> Tamże, s. 81. **O tym jak mistyka wpisuje się w zwyczajną zakonną codzienność** zob. T. Paszkowska, *Mistyka osób konsekrowanych w ujęciu świętych Karmelu*, w: *Mistyka w codzienności*, red. J. W. Gogola OCD, Kraków 2009, s. 123-147, zwłaszcza ss. 132-137.

<sup>113</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 77-78. Szerzej zob. cały rozdział II *Od wojownika do Oblubieńca*. Taką postawę widzi jako przeciwstawną do tej, którą zawiera przewodnik dla zakonnicy z końca XII wieku *Ancrene Riwe*, czyli *Reguła dla pustelnicy* – por. tamże, s. 89nn. Tutaj ciało postrzegane jest jako siedlisko zepsucia, heroiczność kobiety znika.

<sup>114</sup> Cyt. za: Flanagan, s. 218.

<sup>115</sup> Por. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 25.

później papieżowi<sup>116</sup>. **Sama Hildegarda poprosiła Bernarda z Clairvaux o rozwianie wątpliwości, a on (najpóźniej) jesienią 1147 roku upewnił ją, iż objawienia pochodzą od Boga<sup>117</sup> i polecał się jej modlitwom<sup>118</sup>.** Pap. Eugeniusz III – wsparty takim autorytetem oraz relacją biskupa Verdun, któremu zlecił zbadanie sprawy<sup>119</sup> – podczas synodu w Trewirze (30 XI 1147 - II 1148) **udzielił imprimatur dla *Scivias*** i zachęcił do spisywania następnych wizji<sup>120</sup>. Po przeszło ośmiu wiekach, pap. Benedykt XVI uznaje, że „[m]istyczne wizje Hildegardy zawierają bogate treści teologiczne”<sup>121</sup> i przyłącza ją do wąskiego grona Doktorów Kościoła.

\*\*\*\*\*

Mistycy typu Hildegardy z Bingen wyraźnie pokazują, że **mistyczny wymiar wiary Kościoła** czyni tego, kto nią żyje człowiekiem: 1) **trzeźwym**, nie oderwanym od rzeczywistości, ale głębiej w niej osadzonym i głębiej ją przekształcającym; 2) **odważnym**, nie uciekającym przed przeciwnościami, lecz gotowym stawić czoła przeciwnikom i przeciwnościom w sposób właściwy wierze – niwecząc zamiary przeciwnika, a nie jego samego (to postawa Boga, nawet wobec szatana, którą podejmują liczni święci).

Benedykt XVI odnosząc się do Hildegardy z Bingen sformułował istotną dla nas konkluzję: **„widzimy, że również kobiety mogą wnieść w teologię szczególny wkład, ponieważ zdolne są one mówić o Bogu i tajemnicach wiary z właściwą sobie inteligencją i wrażliwością [...] w głębokim duchu eklezjalnym, karmiąc swoją refleksję modlitwą i uwzględniając wielkie i częściowo jeszcze niezbadane bogactwo...”**<sup>122</sup>.

---

<sup>116</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 30.

<sup>117</sup> Por. VSHGT, kol. 94-95.

<sup>118</sup> „...proszę i błagam, byś wstawiła się do Boga za mną i za tymi, którzy są ze mną złączeni duchowymi więzami. Wierzę bowiem, że jesteś złączona z Bogiem w Duchu [Świętym]”- *Life and Works of St. Bernard*, ed. Dom John Mabillon, t.2, s. 915, cyt. za: Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne...*, s. 33, przyp. 16.

<sup>119</sup> Por. Jabłońska, Kowalska, *Hildegarda z Bingen. Szkic do portretu*, s. 30.

<sup>120</sup> Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, s. 32.

<sup>121</sup> *Święta Hildegarda z Bingen - dzieło*, w: *Mistrzynie duchowe*, s. 10.

<sup>122</sup> Tamże.